

WIARUS POLSKI.

Codziennie pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie, poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przepłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 mar. 50 fen., a z odnośnikiem do domu 1 mr. 92 fen. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znakiem „t. polnisch” nr. 128.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za wiersz petytowy 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rekopisów się nie zwraca.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się w Bochum, przy ulicy Maltheserstrasse. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefonu nr. 1414.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniechęcić się pozwoli!

Z wypadków dnia.

Nasz główny komitet wyborczy powinien się odezwać w sprawie wyborów w eseniskiem!

Jeszcze czas wyborów w okręgu eseniskim nie jest oznaczony, lecz wszystkie stronnictwa mianowały już kandydatów i rozpoczynają pracę agitacyjną. Jedynie nasz główny komitet wyborczy ku wielkiemu naszemu zdziwieniu dotąd posiedzenia nie odbył w tej sprawie. Sądźmy, że czas najwyższy, by nasza najwyższa władza wyborcza jaknajprędzej rozpoczęła pracę wyborczą, wysłuchała głosu wyborców i mianowała kandydata. Z Eseniskiego Polacy domagają się od naszego głównego komitetu wyborczego, by jak najrychlej zabrał się do pracy tak dla nas ważnej, jak nią jest agitacja wyborcza.

Dla Węgier utworzono wreszcie nowe ministerium.

Nene Fr. Presse donosi, że nowe węgierskie ministerium zostało utworzone pod przewodnictwem barona Fejervarego.

Nadzieja zawarcia pokoju pomiędzy Rosją a Japonią nie jest tak wielka, jak pierwotnie przypuszczano.

Donoszą, że pełnomocnicy Rosji i Japonii zbiorą się co prawda, lecz nie ma wielkiej nadziei, by przyszło do zawarcia pokoju, gdyż Japonia pragnie wyzyskać odniesione zwycięstwa i jest przeciwna zawieszeniu broni.

Wybitni japońscy mężowie stanu twierdzą, że Japonia nie powinna przedzielić zawrzeć pokoju, aż nie będzie posiadała Chabinu, Sachalinu i Władywostoku.

Telegramy.

Berlin. Donoszą, że prezydenta Roosevelta w jego zabiegach o zawarcie pokoju popiera cesarz Wilhelm II.

Brunświk. W kopalni pod Harbke zostało zaspanych 5 górników, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

Moskwa. Deputacyja mająca carowi wręczyć adres przedstawicieli ziemstw i miast wyjechała we wtorek do Petersburga i zostanie przyjęta przez cara w prywatnej audyencji.

Budapeszt. Gazety stronnictwa opozycyjnego nie godzą się na ministerstwo barona Fejervarego.

Madryt. Król hiszpański powrócił już z Anglii do Madrytu.

Wrzenie w Rosji.

Na zjeździe przedstawicieli ziemstw i miast w Moskwie uchwalono adres do cara podany już przez nas w streszczeniu. Brzmiał on w dosłownym tłumaczeniu, jak następuje:

Zgromadzeni tu reprezentanci ziemstw i miast w liczbie 250 uchwalili wysłać przez deputację następujący adres do cara Mikołaja:

„Ze względu na nader trudne położenie i wielkie niebezpieczeństwo dla Rosji, a nawet dla tronu W. Ces. Mości, postanowiliśmy zwrócić się wprost do Ciebie Najj. Panie, zapominając o wszelkich rozdzia-

łach i różnicach zdań między nami, kierowani jedynie gorącą miłością dla ojczyzny. Najj. Panie! Wciągnęto Rosję w fatalną wojnę przez zbrodnicze nadużycia i niedbalstwo Twoich doradców. Nasza armia lądowa nie była w stanie pokonać wroga, nasza flota jest zniszczona. Groźniej jednak od niebezpieczeństw zewnętrznych wybuchnąć może wojna domowa.

Najj. Panie! Razem z całym narodem widziałeś wszystkie błędy nieoświeconej i szkodliwej biurokracji, i postanowiłeś zmienić to przepisując szereg zarządzeń celem jej reorganizacji. Jednakowoż Twoje rozporządzenia przekreślono i nie przeprowadzono ich w żadnej gałęzi administracyjnej. Ucisk osobisty i społeczny, zakneblowanie słowa i wszelkie rodzaje samowoli mnożą się i biorą górę, zamiast by zniknęły, jak nakazałeś, Najj. Panie!

Ze stanu „wzmocnionej ochrony” i samowolnych ograniczeń ze strony biurokracji, władze policyjne czerpią wzmocnienie swej siły, otrzymując nieograniczone pełnomocnictwa. Poddanym Twoim zamykają drogę, przez Ciebie nakazaną. Aby głos prawdy mógł dojść do Ciebie, postanowiłeś Najj. Panie powołać zastępców narodu, aby wraz z nimi pracować nad reorganizacją naszej ojczyzny.

Lecz słowo Twoje pozostało niespełnionem, mimo zagrażających niebezpieczeństw ostatnich wypadków. Społeczeństwo jest zaniepokojone pogłoskami o pewnych projektach, według których w miejsce reprezentacji ludowej, mającej położyć koniec systemowi biurokratycznemu, utworzoną ma być konferencja reprezentantów stanowych.

Najj. Panie! Zanim będzie za późno, dla zbawienia Rosji, dla zapewnienia porządku i pokoju, rozkaż niezwłocznie, aby zwołano reprezentantów narodu, wybranych w tym celu przez wszystkich Twoich poddanych bez różnicy, aby w porozumieniu z Tobą rozstrzygnęli o kwestii życia i śmierci: wojna czy pokój! aby ustanowili warunki pokoju, albo je potępił, aby w miejsce obecnej wojny rozpoczęła się wojna narodowa, któraby okazała wszystkim ludom w Rosji, że nie jest ona już rozdzieloną, że nie jest już wyczerpana wewnętrznymi walkami, ale przeciwnie u zdrowioną i potężną w swoim odrodzeniu, skupioną około jedynego narodowego sztandaru, któraby wreszcie w porozumieniu z Tobą doprowadziła państwo do nowego rozwoju.

Najj. Panie! W rękach Twoich spoczywa cześć, potęga państwa rosyjskiego i jego wewnętrzny spokój, od którego zależy pokój zewnętrzny. W Twoich rękach spoczywają losy państwa, objętego przez Twoich przodków. Nie wahaj się Najj. Panie, albowiem wielką jest w tej strasnej godzinie dla narodu odpowiedzialność Twoja przed Bogiem i Rosją!”

Tyle adres do cara.

Ostatnie posiedzenie rady ministerialnej zajmowało się poraz pierwszy sprawą zwołania reprezentacji ludowej. Posiedzenie zajął przewodniczący, który — jak donosi „Ruś” — wskazał na okoliczność, że ciężkie zadanie zostało jeszcze skomplikowane wolą cara i obecnym położeniem które się domaga, aby sprawy te zostały możliwie szybko załatwione. Zasady projektu Bułygina i propozycję utworzenia „gosudarstwiennoj dumy” z wybranymi zastępcami ludu zostały uznane za stosowne. Artykuł, dotyczący wyborów, co do istniejącego samorządu i instytucji gminnych, po dyskusji, z kilku zmianami uchwalono.

Mimo wszystkich przyrzeczeń carskich w życiu wewnętrznym nie nastąpiła dotąd zmiana.

„Birżewyja Wiedomosti” piszą:

„Na zasadzie okólnika ministra komunikacji z warsztatów kolei moskiewsko-brzeskiej wysłano na Daleki Wschód 60—80 strajkujących robotników.

Zastosowano taki sam rodek, jaki wypróbowano już ze studentami. Środek wyjątkowy, cięższy od najsurowszej kary, jaką mógłby wyznaczyć sąd. I zrobiono to na zasadzie zwykłego okólnika bez wszelkiego śledztwa i sądu.

„Lecz w jakim sposób utrwali się wśród ludności zaufanie do prawa, jeżeli same władze będą stawiały okólniki przed prawem? Jakże są rękojmię osobistej nie-tykalności, jeżeli na mocy rozporządzenia jakiegokolwiek ministra (a według projektu Plewego — i gubernatorów) każdy obywatel może się znaleźć po za prawem?

„I to po ukazie z dnia 12 grudnia... Jest to „porządek”, wprowadzający zupełny nieporządek do życia państwa”.

Polacy na obczyźnie.

Z pod Stralsundu na Pomorzu.

Szanowna Redakcja zechce przyjąć kilka słów odemnie znajdującego się na obczyźnie. Pierwszy rok w tych stronach tu jestem i Bogu dzięki powodzi nam się tu dosyć dobrze. Zarobek jest jeszcze nie najlichszy i każdy z nas może sobie sporą sumkę odłożyć. Ale muszę też z szanowaną Redakcją podzielić się smutną wiadomością. W Stralsundzie, dokąd chodzimy do kościoła (wszystko tam po niemiecku) mieszka karczmarz, który był dawniej Polakiem, ale ożenił się z luterką, i sam przyjął wiarę luterską. Później odstąpił, jak się dowiedziałem, także od kościoła luterskiego i stał się socjaldemokratą. Smutno to bardzo, ale jeszcze smutniejszą jest to, że do niego tutejsi Rodacy hurmem się wala, jak muchy do miodu. U niego nieraz więcej bywa narodu polskiego, niżeli w kościele. Co tam piwa i wódki przepiją, ile pieniędzy w karty przegrzywają, trudno wypowiedzieć i obliczyć. Serce z bólu się ściska, gdy się patrzy na takie marnotrawstwo i hulanki naszych braci Rodaków. Czyż już zapomnieli, że są Polakami i katolikami? Czyż nie widzą, że popełniają zbrodnię na sobie, gdy z tak lekkim sercem wyrzucają pieniądze, które krwawym potem zarabiają? Rodacy, powiedzcież sami, czyż może wam być bratem taki człowiek który stał się niewiernym wierze św., tej wierze, za którą nasi praojcowie krew swoją przelewali? Czyż może wam być przyjacielem człowiek, który porzucił mowę ojców naszych i nią pogardza? Czyż nie poznajecie, że sami okrywacie się wstydem i hańbą, jeżeli przestajecie u ludzi, którzy was wyzyskują i za plecami z waszej lekkomyślności się wyśmiejają? Bracia, nie zapominajmy o tem, że jesteśmy Polakami i katolikami, pamiętajmy, że i na obczyźnie powinniśmy siebie szanować i siebie nie ośmieszać. Pracujmy, ale bądźmy też oszczędni i wstrzeźnieliwi, abyśmy wyszli na dzielnych ludzi i nie potrzebowali się powstydzili przed naszymi ziomkami ani też przed innowiercami.

Z wojny rosyjsko-japońskiej.

„Times” przynosi sensacyjną wiadomość, że silny oddział wojsk japońskich, złożony ze wszystkich trzech gatunków broni, zajął miejscowość Omossa. Miejscowość ta posiada wielkie znaczenie strategiczne, gdyż leży na tyłach armii gene-

rała Liniewicza i nie tylko utrudnia mu odwrót, ale także przecina linię komunikacyjną pomiędzy armią rosyjską a Władywostokiem. Zajęcie miejscowości Omossa przez Japończyków oznacza, że plan marszałka Oyamy, polegający na oskrzydleniu generała Liniewicza, wchodzi już w życie. Wskutek tego informacje, które od kilku dni krążą po wielkich miastach Europy, że walna bitwa w Mandżurji musi nastąpić lada dzień, nabierają prawdopodobieństwa.

Ponieważ Japończycy już kilkakrotnie śmiałyymi manewrami zaskoczyli Rosyan, zrozumiałem jest przeto, że w Petersburgu ostatnie ruchy Japończyków wzbudziły poważne obawy.

Japonia jest też przeciwną zawieszoniu broni, gdyż sądzi, że pozbawiłoby ono Japonię owoców zwycięstw marszałka Oyamy i admirała Togo.

Ziemie polskie.

Z Prus Zachodnich Warmii i Mazur.

Kowalewo. Wieś kolonizacyjna Nowydwór, obejmująca 400 hektarów gruntu, podzielona zostanie pomiędzy 17 kolonistów. Kolonizacyja sprowadzi członków sekty hernhutów, którymi, jak wiadomo, obsadziła sąsiednie gminy Rychnowy i Marienhof (?).

Wąbrzeźno. Wielkie nieszczęście zaśzło w Radowiskach. Robotnik Jan Podwojski z Niedźwiedzia wyprzągał u pewnego właściciela w Radowiskach konie od pług. Nagle jeden z koni uderzył go tak silnie kopytem, że robotnikowi grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

Z Wiel. Kr. Poznańskiego.

Poznań. Most żelazny na Cybinie już skończony i przedstawia się wspaniale. Komunikacji, od blisko półtora roku przerwanej, nie można jeszcze na razie przywrócić, gdyż kładą obecnie szyny pod kolej elektryczną, która, jak wiadomo, przedłożoną ma być do Główny. Praca ta potrwa podobno do lipca. Zapowiedziana kanalizacyja Śródkki została podobno odłożoną na czas nieograniczony, tak że mieszkańcy tamtejsi przygotowani być muszą na to, że może za jakiś rok lub później będą mieli znowu utrudnioną komunikację. Na dobitkę kładą obecnie w bramie kaliskiej szyny pod kolej w celach wojskowych, wskutek czego niesłychanie utrudnionem jest połączenie z miastem.

Kościan. Znowu pozbyli się Kościaniaci przez swą niedołężność kawałka chleba dla Polaka. Na walnem zebraniu niemieckiego banku t. zw. „Vorschussverein” uwolniono z urzędu raczonego paraliżem byłego kontrolera p. Emila Szrejbrowskiego, na miejsce którego wybrać miano nowego kontrolera. Ponieważ dziewięć dziesiątych członków „Vorschussverein” stanowią Polacy, przeto na wakującą posadę postanowiono stanowczo ponownie Polaka wybrać. Kiedy przyszło wykonać piękny zamiar nie znalazł się nikt, któryby pokierował sprawą. Nawet panowie Polacy, należący do rady nadzorczej nie poczynili nic, aby w miejsce ustępującego p. Szrejbrowskiego wybrać Polaka. — Wiele krzyku, mało pracy! „Gaz. Pol.”

Wieś szlachecką Tarnowo pod Wągrowcem obszaru około 700 mórg dobrego ziemi i bardzo ładnie odbudowaną, która dopiero w zeszłym tygodniu z rąk niemieckich przeszła na własność Domu Bankowego Drwęski i Langner w Poznaniu, — już sprzedano dalej. Główny folwark w obszarze 500 mórg nabył rodak nasz p. Franciszek Lyk dzierżawca pro-

kościwa z Pily; oberzę nabył dotychczasowy dzierżawca tejże p. Kaźmierz Dikowski; resztę rozebrali przylegli gospodarze.

Skończyła się wieść, rozszedła po Wągrowcu, że dotychczasowy właściciel p. Donner sprzedaż majątek w ręce polskie, landrat tamtejszy wysłał do p. Donnera depeszę: „Kroć się, stepnie umyślnego, by sprzedaż powstrzymać; wreszcie przybył p. landrat nawet osobiście do Tarnowa z oświadczeniem, że Tarnowo bierze Landbank czy też Fiskus i to za znacznie wyższą cenę jak polska firma podać. Atoli p. landrat się spóźnił, gdyż Tarnowem nie decydował już p. Donner, lecz zastępca firmy Drwęski i Langner, w skutek czego p. landrat odjechał z kwitkiem.

Nowonabywcom „Szczęść Boże!“

Poznań. Kapitała Zimmermanna skazał poznański sąd wojskowy na 3 miesiące fortęcy za to, że fałszywie zapisywał wynik ćwiczeń w strzelaniu, aby otrzymać po raz drugi cesarską premię. Przedstawicielowi sądu wydawał się ten wyrok za łagodny, wniósł przeto o rewizję wyroku. Onegdaj tutejszy wyższy sąd wojskowy skazał Zimmermanna na pół roku fortęcy.

Gniezno. Tutejsza izba karna skazała w poniedziałek niejaką Emilię Schramm z Trzemesznej za różne fałszerskie i oszukańcze manipulacje na 3 lata domu karnego i 600 mr. kary. Schrammowa była prawdziwą pijawką, wypomocywała pieniądze na lichwiarski procent i doprowadzała ludzi do ruiny. Dopiero teraz, kiedy sfalszowała weksel na nazwisko posiadziciela Wietrzykowskiego, udało się dowiedzieć oszustwa.

Poznań. „Dz. Pozn.“ donosi: Dnia 28 b. m. obchodzić będzie ks. dziekan Rymarkiewicz z Kotlina 50-letni jubileusz kapłaństwa. Duchowieństwo i obywatele pomni zasług, które sędziwy jubilat złożył na ołtarzu ojczyzny i kościoła — brał czynny udział w roku 48 i 63 — zamierzają wziąć liczny udział w rzadkiej tej uroczystości.

Leszno. Okropne nieszczęście zdarzyło się podczas ostatniej burzy — jak z Leszna donoszą — w W. Tworzevicach. Tamże uderzył piorun w stóg, pod którym szukało schronienia 9 robotników. Z tychże został jeden na miejscu zabity, drugi został tak ciężko pokaleczony, że po trzech godzinach skonał. Oprócz tego odniosło kilku cięższe lub lżejsze obrażenia.

Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Wrocław. Według dokonanego obliczenia, w pierwszym tygodniu czerwca burze nawiedziły 106 miejscowości na Śląsku. Pioruny zabiły 10 osób, spaliły 48 budynków i 2 kościoły. W 31 miejscowościach grady i powódzie wyrządziły szkody.

Lubliniec. Z nastaniem pory letowej, coraz częściej powtarzają się nieszczęśli-

we przypadki zabicia ludzi przez pioruny. Otóż w zeszły czwartek po południu podczas burzy zabił piorun gospodarza Imierczyka z Chwostek. Jechał on z kilku młotami młyna i został zaskoczony podczas drogi od zbliżającej się burzy. Smażał potęgę konia swego, by się dostać do domu i już miał wjeżdżać do wsi, gdy w tem zabłysło się jaskrawo nad nim i piorun uderzył w wóz. Koni został tylko ogłuszony i upadł na ziemię, gospodarz zaś poniósł śmierć na miejscu.

Katowice. „Oberschlesische Volksztg.“ donosi, iż ksiądz proboszcz Kapica z Tychów nie przyjął mandatu poselskiego, oia rowanego mu przez centrowców.

Laurahuta. Z niezadowolenia skoczył w dzień swego ślubu niejaki B. do miejscowego stawu hutniczego, by się utopić. Po dobnym zawiadomieniu się w swych oczekiwaniach z obawy przed dalszym pożyciem małżeńskim, chciał sobie życie odebrać. Na szczęście spostrzeżono czyn młodego pana i pośpieszono mu z pomocą. Wydobawszy go na pół żywego z wody, oddano go pod troskliwą opiekę młodej żony.

Katowice. „Górnolazak“ donosi: Po ośmiu dniowych ciężkich obradach sądowych zakończył się w piątek proces przeciwko członkom zarządu i rady nadzorczej Banku. Prokurator domagał się wysokich kar dla oskarżonych za ustawienie bilansu sprzeciwiającego się rzekomo przepisom prawnym. Sąd atoli nieco łagodniej obszedł się z nimi, gdyż skazał tylko jednego, mianowicie p. dyrektora Szalika na karę więzienia i piętnięcia, podczas gdy prokurator domagał się kary więziennej aż dla trzech oskarżonych. Z drugiej strony nie został ani jeden z oskarżonych uwolniony, jak tego domagali się energicznie panowie obrońcy.

I tak skazano panów: Szaflika na 6 tygodni więzienia i 300 marek kary pieniężnej, Skowronskiego na 300 mr. kary, Reclawa na 1000 mr., a dalej p. Napieralskiego na 1200 mr., p. dr. Hankiego na 600 mr. i p. mec. Czapkę na 1500 mk. kary pieniężnej.

Wiadomości ze świata.

Niemcy. Na drętwe karku zachorowało w państwie pruskim, według stwierdzeń rządowych, od wybuchu zarazy aż do 15 maja 2413 osób. Z tych umarło 1227. Na całe państwo przypada z tej liczby 189 wypadków choroby a 92 wypadki śmierci, reszta przypada na Śląsk. Śmiertelność wynosi zatem na Śląsku 51 procent, po za Śląskiem 49 procent, a w całym państwie 51 procent. W czasie od 1 do 15 maja zameldowano 459 wypadków choroby, a 225 wypadków śmierci. Z tego przypada na Brandenburgię 8 wypadków choroby (4 śmierci), i to na Berlin 4 wypadki choroby (1 śmierci), na Charlottenburg 1 choroby i na Poczdam 3 choroby i 3 śmierci. Śląsk

teczny psują się najlepsze sprawy. Nie sądzę, aby córka moja była już dostatecznie przygotowana do tego małżeństwa.

— To i cóż! — odparł hrabia tonem swobodnym i lekkim. — Wszystkie dziewczęta niechętnie pozbywają się wolności. Lubią one, aby były proszone, pożądane — zdobywane. Pewien łagodny upór dodaje im uroku. Znaję siebie, nie są bynajmniej nierade tym, którzy w danej chwili podejmują się wyręczyć je w wypowiedzeniu stanowczego: „tak“...

— Być może... jednak zachowanie się Gilberty daje mi dużo do myślenia. Bywa często zamyślona, to znów nienaturalnie egzaltowana. Matka, która zawsze zna lepiej, niż ojciec, serce córki, mówiła mi, że obawia się niekiedy złych następstw zbyt przedkłego postanowienia.

Roland uśmiechnął się kwaśno.

— Niebzyt to pochlebia mojej miłości własnej — rzekł. — Jednakże nie obawiaj się, panie margrabio. Zaufaj i oddaj mi pannę Gilbertę. Otoczę ją taką troskliwością, takim szacunkiem i taką miłością, że porzuci niebawem swe posępne marzenia o śmierci, jeśli wogóle miewa je kiedykolwiek.

Gilberta jest energiczna i stała w postanowieniach.

— Ach! drogi margrabio! jesteś ojcem, a nabawiają cię strachu zwykłe dziewczęce kaprysy! Młoda panna, która grozi otczeniu swemu, że zabije się, jeśli zmuszą ją będą do małżeństwa z rozsądku — nikomu naprawdę nie jest groźna. Ani jej samej, ani jej pogroźek nie wypada brać poważnie. Proszę zatem o odpowiedź stanowczą. Resztę biorę na siebie.

Margrabia wyciągnął do Rolanda rękę.

— sam miał w tym czasie 411 wypadków choroby a 203 śmierci. Z tej liczby przypada na obwód rejencyjny opolski 374 wypadki choroby, 187 wypadków śmierci. Do 21 maja zachorowało w obwodzie rejencyjnym opolskim razem 2299 osób, a umarło 1302 osoby. W dniu 21 maja było chorych jeszcze 717 osób.

Z Austrii. Cesarz austriacki Franciszek Józef wystosował w sprawie zamku królewskiego na Wawelu do namiestnika hr. Andrzeja Potockiego następujące odręczne pismo:

Kochany Hrabio Potocki!

Z zadowoleniem dowiedziałem się, że przygotowania podjęte przez galicyjski Wydział kraj. wspólnie z administracją wojskową, celem opróżnienia królewskiego Zamku na Wawelu, tak dalece postąpiły, że niebawem już będzie można przystąpić do tych prac, które Sejm Mego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem, uchwalił na posiedzeniu d. 8 lutego 1897 roku, ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu Moich rządów w zamiarze, by chroniąc z pietyzmem to wszystko, co się zachowało, przywrócić ten czci wieków otczony zabytek, do nowej świetności.

Spełniając życzenie kraju, chętnie zezwoliłem, aby mi na Wawelu urządzono rezydencję na czas Mego pobytu w królewskim mieście stołecznym w Krakowie.

Jest także mojem życzeniem, aby przytem przeznaczono odpowiednią część zamku na przechowanie pamiątek narodowych i zbiorów sztuki, aby one i po odrozdzeniu tego dumnego gmachu utrzymywały w żywej pamięci jego pełne chwały tradycje.

Memu urzędowi ochmistrzowskiemu polecam, aby z funduszów nadwornej dotacyi przyczyniał się rok rocznie odpowiednim udziałem do kosztów odnowienia zamku i w tej mierze porozumiewał się z galicyjskim Wydziałem krajowym.

O tem zawiadomi Pan reprezentację kraju.

Wiedeń, dnia 30 maja 1905.

Franciszek Józef w. r.

Ze Stanów Zjednoczonych. Nota prezydenta Roosevelta wystosowana w sprawie zawarcia pokoju do Rosyi i Japonii we czwartek brzmi jak następuje:

Uważam obecną chwilę za odpowiednią, żeby w interesie całej ludzkości starać się o ile możności przyczynić do zakończenia tej strasznej, krwawej wojny. Stany Zjednoczone są zarówno z Japonią jak z Rosją związane węzłem przyjaźni i wzajemnej życzliwości i dlatego interesują się żywo losem obu państw. Proszę uisilnie rządy japoński i rosyjski, aby nie tylko w ich własnym interesie lecz w interesie całego świata cywilizowanego, którego postępek wstrzymuje wojna, weszły w bezpośrednie rokowania pokojowe i proponując, że te rokowania były prowadzone wyłącznie między obu prowadzącymi woj-

— A więc tak — wyrzekł uroczyście zasłużyle sobie, hrabio, na moje zaufanie. Zgadza się. Niech będzie, jak żądasz.

Prawie natychmiast zawiadomiono o tem Gilbertę.

Przyjęła wiadomość w głębokim milczeniu i z martwą obojętnością.

Była całkowicie już wyczerpana walką, tak długo przebiegającą się, i nie chciała zadawać sobie trudu ujawniania najsłabszego nawet oporu!

Odeszła do swej panińskiej komnatki, pozostawiając Pakiecie zajęcie się przygotowaniami ślubnymi.

Umysł Gilberty znajdował się w stanie nadzwyczajnego podniecenia, które sprawiało, że nie żyła prawie wcale życiem zwykłych ludzi, że powszednie radości i troski prawie zupełnie istnieć dla niej przestały.

Nie uczuwała też najmniejszej trwogi przed tem, co niegdyś dreszczem śmiertelnego przerażenia zlodowaciłoby jej serce.

Myśli jej i marzenia przebiegały w jakiejś sferze nadziemskiej, wyższej ponad sprawy doczesne — o której jednak nie umiałaby powiedzieć, czy jest niebem, czy — piekłem.

Pełne otuchy słowa Cyrana uleciały już jej z pamięci. Co większa, nawet osoba poety i jego niewytłómaczonem zniknięciem zajmować się przestała.

Cała dusza Gilberty wypełniona była Manuelem. Jego tylko jednego dostrzegła we mgłę swych marzeń. Dla niego też tylko, z poddaniem się i niemal z radością, czyniła przygotowania do ofiary z życia.

W takich okolicznościach nadszedł dzień ślubu jej z Rolandem.

ne państwami. Jestem zatem, aby rosyjscy i japońscy pełnomocnicy bez jakiegokolwiek pośrednictwa zebrali się w celu rozważenia, czy możliwą jest zgoda obu państw na warunki pokoju. Proszę rządy Japonii i Rosyi, żeby zgodziły się na takie zebranie pełnomocników i jestem gotów wszystko uczynić, co będzie w mej mocy, żeby oba mocarstwa mogły skorzystać z moich usług przy układaniu tymczasowego rozjemcy, przy wyborze miejsca i czasu zjazdu pełnomocników. Będę się bardzo cieszył, gdy moje usługi odniosą skutek, gdyż jest mojem dążeniem doprowadzić do skutku to zebranie, którego wynikiem ma być nastanie pokoju, oczekiwanego przez cały świat z upragnieniem.

Ze Skandynawii. Wśród wielkich uroczystości wymieniono 9 czerwca flagę Unii na twierdzy Akerhuss na nową trójkolorową flagę norweską. Blisko 30,000 osób zebralo się o godzinie 10 przed południem przed pomieszkaniem komendanta garnizonu. Obecni byli także członkowie stortingu.

Komendant garnizonu odczytał uchwałę stortingu, poczem zdjął flagę Unii. Wojsko prezentowało przed nią broń. Muzyka zagrała melodyę pieśni „Synowie Norwegii“. Wśród strzałów moździerzowych zawieszono nową flagę. Wojsko powtórnie prezentowało broń, a muzyka zagrała hymn narodowy „Kochamy nasz kraj“. Wszyscy obecni śpiewali i wznosili okrzyki. Uroczystość zakończyła się ponownym odśpiewaniem hymnu narodowego.

„Lok. Anz.“ donosi z Chrystyanii: Dzisiejsza zamiana flag na wszystkich twierdzach i okrętach wojennych Norwegii była podniosłą uroczystością. Kiedy spuszczone stare flagi, dawano salutę królewską, nowe zaś flagi witano hymnem ludowym. Zwołanie nadzwyczajne parlamentu w Szwecji nie jest na razie spodziewane. Kierujące koła nie widzą w tem żadnej pogroźki. Także i w Szwecji powoli poczynają rozumieć, że tylko przez zerwanie dotychczasowych stosunków da się zaprowadzić pokój na półwyspie. Ogólnie wyrażają nadzieję, że król Oskar pozwoli jednemu z członków rodziny przyjąć koronę norweską. Europa musi zrozumieć, że Norwegia nie dąży do żadnej zagranicznej polityki, tak, że wszelka kombinacja z jakimkolwiek mocarstwem jest nieprawdopodobna.

Z różnych stron.

Bochum. Związek pracodawców budowlanych obwodu przemysłowego nadreńsko-westfalskiego wypowiedział, jak wiadomo, pracę wszystkim zorganizowanym robotnikom budowlanym. We wtorek więc około 30 tysięcy robotników pozostało bez pracy.

Orange. Małe dziewczę rodziny Band wpadło do Emschery i utonęło.

Brambauer. Zachorował tu na tężec karku młodociany górnik Wein.

Rodaków prosimy, aby nie zwlekali z zapisaniem „Wiarusa Polskiego“ na nowy kwartał.

XVII.

Wczesnym rankiem Roland wyszedł z pałacu, odziany w ślubne suknie, i udał się do Luwru, gdzie był codziennie, wraz z innymi magnatami, przy ubieraniu młodego monarchy.

Miał on wśród dworzan wielu przyjaćciół, których na swój ślub zaprosił.

Gdy już dopełnił zwykłego ceremoniału, wszyscy postanowili odprowadzić go do pałacu przyszłego teścia.

Wesoły, strojny i gwarny orszak wysypał się z jednej z bram Luwru, mając na czele promieniającego szczęściem nowożeńca.

Mieszczanie i mieszcanki stawali na drodze, olśnieni blaskiem tych jedwabów, aksamitów i piór strusich, które w pełnym oświetleniu słonecznym grały najwyższymi barwami.

Z podziwem łączyła się zazdrość, a ta ostatnia nierzadko w nienawiść przechodziła.

Młodzieńcy nie szczędzili przechodniom żarcików, drwin, a niekiedy i obelg. Zachowywali się tak, jakby świat cały do nich należał i — klaniać się im musiał.

Obłubieniec rej wodził w tem gronie hulaszczem, bo mu tak z roli, a może i z upodobania chwilowego, wypadało.

Nagle uwagę jego zwróciła na siebie pewna szczególna lektyka, którą niesiono do pałacu królewskiego.

Za lektyką postępowali: Zilla, Castilhan i Marota. Postępowała też jedna jeszcze osoba, wysokiego wzrostu, barczysta, w czarnej sutannie, której Roland nie znał.

Osobą tą był Jakób Szablisy.

Kapitan Czart.

TOM TRZECI.

(Ciąg dalszy).

Margrabia, bardzo wiele nadziei i wyrachowań opierających na tym związku, postanowił nie przykładać wielkiej wagi do słów upartej dziewczyny i nie przestawał ośmielać i zachęcać hrabiego.

W końcu jednak zaniepokoił się.

Gilberta potrafiła przedciągnąć na swą stronę matkę, a pani de Faventines zbudziła w umyśle męża pewne wątpliwości i nie pokoje, z którymi — jak to zaraz zobaczymy — walczyć on musiał.

Pewnego dnia Roland, według zwyczaju, przybył do pałacu.

Tym razem zaopatrzył on się w broń niezawodną, która miała ostatecznie doprowadzić go do celu. Bronią tą był kontrakt, ułożony w ten sposób, że uspokajał pragnienia margrabiego.

Na prośbę hrabiego, pan de Faventines kontrakt ów przeczytał.

— Ależ doprawdy, hrabio — rzekł rozpromieniony — poczynasz sobie po królewsku. Twoja wspaniałomyślność wzrusza mnie głęboko.

— A więc — natarł, nie zwlekając, Roland — jeżeli uważasz, panie margrabio, że wszystko w porządku, wypada nam już tylko nadać temu aktowi ważność prawną. Za trzy dni gotów byłbym poślubić pannę Gilbertę.

— Za trzy dni! — powtórzył tamten, zamyślając się. — Czy nie byłoby to zbyt gwałtownie? Często przez pośpiech zby-

Wzięli listonoszowi pieniądze skoro im przedłoży. Niemniej usilnie prosimy o rozszerzenie „Wiarusa Polskiego” wśród krewnych i znajomych, aby się nie udały zabiegi wrogów ludu polskiego na obczyźnie, zdążające do tego, iżby zniszczyć „Wiarusa Polskiego”.

Każdy abonent otrzyma w przyszłym kwartale zupełnie darmo piękny obraz religijny. Może też Rodacy przysłużyć się sprawie, zapisując „Wiarusa Polskiego” dla krewnych w Polsce. Kto to uczynić pragnie, niech nadesła 1,92 mr. i dołączy adres osoby, która gazetę ma otrzymać.

Berlin. Przeszło dwa tygodnie toczył się przed izbą karną w Berlinie proces przeciwko redaktorom socjalistycznego „Vorwärtsa” i innych pism, którzy przedstawiali stosunki więzienne w Plötzensee w jak najgorszym świetle. W ciągu rozprawy wyszły na jaw szczegóły, które jeżeli są prawdziwe, świadczyłyby smutnie o stosunkach w tem więzieniu. Proces wziął nagle niespodziewany obrót. Po godzinie posłuchania, które uzyskał u ministra sprawiedliwości jeden z obrońców, dr. Löwenstein, oświadczył tenże imieniem oskarżonych, że bynajmniej nie chcieli oni obrażać urzędników więzienia w Plötzensee; celem ich artykułów było tylko wyjednanie reform w więzieniu. Dalej oświadczył dr. Löwenstein, że oskarżeni zapłacą kosztów i ogłoszą odpowiednie oświadczenia w gazetach. Wobec tego prokurator cofnął oskarżenie, zgodnie z współoskarżycielami lekarzami więziennymi, a trybunał zamknął rozprawę sądową.

Berlin. 68 letniego rzeźbiarza J. Turnera zastano w domu bezprzytomnego; przewieziono go do lazaretu, gdzie krótko po przybyciu na miejsce zmarł.

T. mieszkał niedawno przy Koppenstr. i został dłużnym pospoliczemu 44,50 mr. dzierżawy. W ubiegły piątek przybył z biedną swoją wyprawą i kilkoma zużytymi ubraniami na Rüdersdorferstr., gdzie wynajął pokój za 15 mr. Gospodarzowi opowiedział, że przeszłej dzierżawy nie mógł zapłacić, ponieważ był chorym i niezdolnym do pracy; sądzi jednakże, że obecnie sobie zarobi tyle, by mógł komorne opłacić. Gospodarz zmiłował się nad biedakiem. We wtorek zajrzał do jego pokoju i znalazł go w koszuli leżącego na podłodze. Przywołany lekarz kazał mu dać mleka i przewieźć go do lazaretu, gdzie zmarł tego samego wieczora. Znalezione u zmarłego 96 fen. całego dobytku i mały kawałek mięsa końskiego. O wsparcie dla biednych T. nie chciał się starać, ponieważ był za ambitny, jak się wyraził do gospodarza. Dopóki mu sił starczy, by coś zarobić, nie myślał tego uczynić.

Monachium. Przeciw małpowańu Prusaków występuje w bardzo ostrym tonie znane antypruskie pismo „Das Bayerische Vaterland”. Autor odnośnego artykułu irytuje się bardzo, że w Bawarii coraz więcej słyszy się jako podzwolenia pruskie „Mahlzeit”. Jeżeli Prusacy na każdym kroku „Mahlzeit” mówią — pisze — to można to ostatecznie wytłumaczyć, bo apetyt Prusaka od 1866 r. stał się nienasyconym, on myśli ciągle o jedzeniu. Dla tego jednak my południowi Niemcy wcale jeszcze nie mamy powodu małpować tę formę pozdrowienia pruskiego obżarstwa. Wreszcie radzi na każde „Mahlzeit” odpowiedzieć „Dummheit”.

To zdanie bawarskiego pisma może także odnieść do siebie wielu Polaków, którzy niepotrzebnie Prusaków małpują.

Bochum. Odnośnie do uszkodzonych pieniędzy papierowych wielu mniema, że kasa państwowa wypłaci całkowitą wartość podartych w części spalonych albo w inny sposób uszkodzonych papierowych pieniędzy, dwudziesto albo pięćdziesięciomarkówek, skoro pozostał jeszcze kawałek odnośnego banknotu z numerem. To mniemanie jest mylne. Według przepisów administracji długów państwowych, wypłaca się wartość uszkodzonych pieniędzy papierowych tylko wtenczas, gdy pozostała jeszcze przeszło połowa banknotu państwowego.

Z Erywaniu donoszą o nowych rzekach na Kaukazie. Dnia 5 b. m. dali Mahometanie kilka strzałów do Armeńczyków. Dwadzieścia osób zabitych lub rannych; między zabitymi znajdują się dwaj Tatarzy. Sklepy natychmiast pozamykano. Dnia 6 b. m. strzelanie ponowiono; strazy padały z dachów mieszkań. Armeńczycy przeszli do ataku, jedna bomba eksplodowała. Dnia 7 b. m. wieczorem ogłoszono stan oblężenia. Sklepy zaraz pozamykano.

Rozmaitości.

Bójka ministrów na ulicy. Dnia 5 bm. serbski minister sprawiedliwości Nikolicz spoliczkował na ulicy przed teatrem do-

tychczasowego prezesa ministrów serbskich Pasicza. Wywiązała się z tego bójka, w której Pasicz uległ młodszemu i silniejszemu Nikoliczowi. — Walczących ministrów otoczył wnet tłum publiczności i przypatrywał się bójce z zajęciem. W końcu pobity Pasicz wziął powóz i pojechał do domu. Powodem zajścia była chęć Pasicza przeciwko Nikoliczowi, który, będąc wdowcem, ożenił się niedawno z młodą panienką. Opinia publiczna potępiła tę złośliwą uwagę. Pasicz jest przywódcą umiarkowanych radykałów, Nikolicz — stronnictwa niezależnych.

Niech zagrzmie bój!... Jan Kalajew, zmarły na szubienicy członek partyi terrorystów rosyjskich, pozostawił po sobie wiadankę rewolucyjnych poezji. Wydał ją zapowiada „Rewolucyjna Rosja”. Jeden z nich, noszący powyższy tytuł, podajemy w polskim przekładzie.

Wzburzeniem wre namiętna dusza moja,
I zemstą tchnie waleczna moja pierś;
Ach! ujrzyć chcę wolności krawie blaski,
Rozproszyc mrok, uciszyć wieczny jęk!
Z potwornych lic zerwawszy fałszy maski,
Ukazać wam śmiertelny lotra lęk!
I zmierzyć w pierś tyranii krwi łaknącej
Żelazną swoją dłońią niebawmy cios!...
Już dosyć łez. Niech zagrzmie bój ostatni!
Wszak wzywa lud! Słyszycie? Hańba
drzeć!

Ty prowadź mnie, o mieczu, druhu bratni,
Jam całą duszą twój, narodzie, ojcie mój!...
Z rosyjskiego przełożył J. M.

Dzieci szwajcarskie do dzieci polskich. „Kolo wychowawców” w Warszawie otrzymało z Szwajcaryi od dzieci jednej ze szkół ludowych w Bernie, z ofiar centymowych 20 rubli i list serdeczny, który w doślowym przekładzie z niemieckiego podajemy:

B e r n, dnia 12 maja 1905 r.

Oto przysyłamy pieniądze dla dzieci polskich. Zbieraliśmy je z wielką radością. Martwi nas bardzo, że dzieci tak cierpiały, ale cieszymy się, że teraz mogą uczyć się po polsku, tak, jakby miało prawo. Podziwiamy ich dzielność. Przypuszczamy, że postąpiłybyśmy tak samo, ale panna Schmid w to nie wierzy. Mamy nadzieję, że rodzice wkrótce wrócą z więzienia do dzieci i że w jesieni będzie szkoła polska.

Przyjacielskie pozdrowienie łączymy
Dzieci z „Schmid-Schule”.

Na powyższy list dzieci szwajcarskich dzieci polskie wysłały następującą odpowiedź:

Kochani Przyjaciele!

Bardzo nas rozczerlił Wasz list. Serdecznie Wam dziękujemy za to, że rozumiecie, co to jest ojczysta mowa, której nam rząd rosyjski nie chce dać. Mamy nadzieję, że w jesieni będzie już szkoła polska. Teraz w szkole nie wolno jeszcze uczyć po polsku. Uczymy się po polsku pokroju i musimy chodzić na lekcyj codziennie w inne miejsce; ażeby nas nie złapano, chowamy książki pod bluzki. Ale wytrzymamy do końca i pokażemy, co to jest Polak! Dziękujemy Wam także z całego serca za pieniądze. — Niech żyją Polska i Szwajcarya!

Warszawa, w maju 1905.

Ostatnie wiadomości.

A t e n y. Prezesowi ministrów Grecji Delyannisiowi zadał nożem ranę śmiertelną, gdy wychodził z izby deputowanych, pewien człowiek nazwiskiem Gherakis. Delyannis zmarł wieczorem.

N o w y j o r k. Miejsca, w którym mają nastąpić układy pokojowe pomiędzy Rosją a Japonią dotąd nie wybrano. Rosya proponowała Paryż, Japonia Czufu i Mukden.

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen donosi swym członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się 18 czerwca zaraz po polskim nabożeństwie o godz. 12 w południe. Goście mile widziani.

Uwaga: Zarazem donoszę członkom, iż nasze towarzystwo bierze udział w uroczystości poświęcenia nowej chorągwi Tow. św. Jana w Frintrop. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich o godz. 1/3 na sali posiedzeń. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Towarz. św. Antoniego w Freisenbruch donosi swym członkom i Rodakom w Freisenbruch i okolicy, iż w sobotę (17 b. m.) rano od godz. 6 jest sposobność do spowiedzi św. O liczny udział prosi

Zarząd.

Tow. b. Bronistawy w Bochum-Wiemelhausen. Zaprasza się szan. członków, także ich rodziny na zabawę, tj. 10 rocznicę poświęcenia chorągwi, która się odbędzie w niedzielę dnia 18 bm. po poł. o godz. 4 na sali p. Knapmanna, przy poczie. O wpół do 3 bierze towarzystwo udział w nabożeństwie z chorągwią.

Uwaga: Przyszłe zebranie w niedzielę, zaraz po wielkim nabożeństwie. Kto się chce ucieszyć na zabawie, może się na zebraniu wpisać na członka. Goście mogą być wprowadzeni przez członków. Członkowie powinni się stawić w czapkach i oznakach. O liczny udział w zebraniu i w rocznicy uprasza się.

Zarząd.

Towarzystwo św. Marcina w Derne donosi swym członkom, oraz wszystkim Rodakom w okolicy Derne, iż w niedzielę, dnia 18 czerwca obchodzimy naszą 11 rocznicę istnienia na sali p. Langerbein przy dworcu. Zarazem donosimy szan. Towarzystwom, które od nas zaproszenia odebrały, aby nie przybywały z chorągwiąmi, bo nam zabroniono, ale serdecznie upraszamy szan. członków tych towarzystw, ażeby nas poprzeć raczyli.

Program zabawy: O godz. 2 zebranie nadzwyczajne na sali posiedzeń przy kościele, przeto się uprasza szan. Rodaków, aby tam przybyli i się z nami pojeździli. O godz. 4 idziemy do kościoła na nabożeństwo, po wejściu z kościoła, udamy się na wielką salę zabawy, na której będzie wykonany koncert przez p. Kuka z Herne, przeplatany śpiewem i deklamacyami. Wstęp dla obcych przed czasem 75 fen., przy kasie 1 mr., dla członków towarzystw 30 fen. O liczny udział w zabawie prosi

J. Tonder, przew.

Towarz. św. Piotra i Pawła w Buschhausen.

W sobotę 17 i w niedzielę 18 t. m. jest sposobność do spowiedzi św., gdyż przybędzie polski spowiednik, więc prosimy Rodaków o jak najliczniejszy udział. Członkowie towarzystwa przystępują w niedzielę rano o godz. 8 wspólnie do Komunii św. Zwracam się z prośbą do szanownych członków, aby każdy oznaczyć przypiął. Można je nabyć u członka p. Porazyńskiego w Buschhausen, Lehmachstr. nr. 11 oraz w sobotę na wieczór i w niedzielę rano przed kościołem. Prosimy, aby się do tego zastosowano i aby wszyscy jak jeden mąż się stawili. Pokażmy, iż jesteśmy najwierniejszymi dziećmi Kościoła rzymsko-katolickiego i jego orędowniczką Najśw. Maryi Panny.

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne donosi szan. członkom, iż bierzemy udział w rocznicy Tow. św. Kazimierza w Baukau w niedzielę 18 czerwca. Wymarsz z lokalu zebrania o godz. 2 1/2 po poł. Proszę się zebrać w czapkach i oznakach towarzyskich. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo „Jedność” p. op. św. Stanisława B. w Essen.

W niedzielę dnia 18 czerwca b. r. urządzi towarzystwo swoją zabawę latową w lokalu Van de Loo przy Schützenbahn 58, na którą zaprasza zaproszone towarzystwa i wszystkich nam życzliwych rodaków z Essen i najbliższej okolicy. Początek o godz. 6 wieczorem.

Uwaga: Posiedzenie odbędzie się o godz. 4. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarz. św. Ignacego z Oberhausen.

Dnia 18 czerwca bierzemy udział w uroczystości poświęcenia chorągwi Tow. św. Jana Nep. w Frintrop, więc uprasza się, aby członkowie się stawili o godz. 1/2 na sali zwykłych posiedzeń, zjadł wymarsz do Frintrop. O jak najliczniejsze przybycie prosi

Zarząd.

Tow. gimn. „Sokół” w Langendreer

uwiadomiamy swych członków, iż w niedzielę dnia 18 czerwca po poł. o godz. 1/3 odbędzie się walne zebranie, na którym będzie sprawozdanie kasy z pierwszego pół roku. Jest pożądanem, aby druhowie się jak najliczniej stawili. Proszę także tych druhow, którzy zalegają ze składkami, aby na niniejszym zebraniu się ze swych składdek uiszcili. Na niniejsze zebranie przybędzie także druha B. Zmudziński, prezes okręgu IX. Goście mile widziani. Czolem!

Wydział.

Tow. św. Kazimierza w Lütgendortmund donosi członkom i wszystkim Rodakom w Lütgendortmund i okolicy iż od 14 do 21 czerwca jest sposobność do spowiedzi św. W niedzielę, dnia 18 czerwca po Nieszporach niemieckich, jest polskie nabożeństwo z kazaniem. O liczny udział w nabożeństwie prosi

Zarząd.

Towarz. św. Augustyna w Rotthausen obchodzi w niedzielę 18 czerwca na sali pani wdowy Röhl (Düppelstr.) 14-letnią rocznicę istnienia przez koncert, śpiewy Kola „Harmonia”, deklamacje i teatr p. t.: „Prawica i lewica”. Zapraszamy szan. Towarzystwa oraz Rodaków i Rodaczki z Rotthausen i okolicy. Wstępne dla członków obcych towarzystw 30 fen., dla gości przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Osobistych zaproszeń do towarzystwa nie wysyłamy. Spodziewamy się, iż to zaproszenie wystarczy i nas licznie odwiedzą. Początek o godz. 5. O liczny udział prosi

Zarząd.

Program pielgrzymki do Newiges, która się odbędzie w niedzielę, 18 czerwca 1905 dla Polaków dekanatu Recklinghausen:

1) Porządek podróży do Newiges: Pociąg z głównego dworca z Recklinghausen odczeka rano o godz. 8 minut 7; z Reckl. Süd (Bruch) o g. 8 m. 19; z Wanne o g. 8 m. 32.

Przyjazd do Newiges o g. 9 m. 56. Powrót z Newiges po poł. o godz. 5 min. 20; w Wanne o g. 5 m. 44; w Bruch o g. 7 m. 8; w Recklinghausen o g. 7 m. 20.

2) Porządek uroczystego pochodu z dworca do kościoła: Najpierw niesiony będzie krzyż, zatem dzieci w białej (Aniołki), potem pójda panny, które poniosą ofiarę tj. świecę, za nimi postępować będą niewiasty, które nie są w żadnym Bractwie, a za nimi niewiasty Bractwa Różańca świętego.

3) Towarzystwa postępować będą w następującym porządku:

1) św. Józefa z Resse; 2) św. Franciszka z Buer; 3) św. Barbary z Gladbeck; 4) św. Stanisława K. z Suderwich; 5) św. Serca Jezusowego z Recklinghausen; 6) św. Józefa z Herten; 7) św. Józefa z Horst-Emscher; 8) św. Wojciecha z Gladbeck; 9) św. Michała z Bruch; 10) św. Antoniego z Bruch; 11) św. Wojciecha z Hochlarmark; 12) św. Ludwika z Disteln; 13) św. Rodziny z Scherlebeck; 14) św. Barbary z Herten.

Towarzystwa winny postępować za swoją chorągwią, a za nimi nieczłonkowie z tej samej parafii towarzystwa.

4) Pieśni będą śpiewane: Z dworca do kościoła „Witaj królowa; przy pochodzie na stacy „Zastanów się człowiecze”; z powrotem do kościoła „Do Ciebie Panie” z kościoła na dworzec „Serdeczna Matko.”

Uwaga: Bilety będą kosztować 2 mr. 30 fen. z nadwyżką 20 fen. na pokrycie kosztów pielgrzymki. Bilety można dostać na dworcach w Recklinghausen, w Bruchu i w Wanne, oraz w rozmaitych miejscowościach, u niektórych rodaków; w Recklinghausen-Ost u p. Józefa Szynkara, Wiesenstr. 35; w Recklinghausen u p. Jana Stachowiaka, Grünstr. 7; w Hillerhaide Ign. Maroszek, Haidestr.; w Reckl. Süd w księgarni p. Braukmanna, Marienstr., u p. Fr. Dudziaka, Funkenstr. 7, Jana Koperskiego, Grullbadstr. 18, Józefa Jakubowicza, Wilhelmstr. 5, Wawrzyna Kędzińskiego, Wilhelmstr. 25, Marcina Skrzypczaka, Marienstr. 9, Piotra Przybyły, Leusbergstr. 37; w Horst-Emscher u p. Jana Klimkowskiego, Stara Kolonia, u p. Fr. Ratajczaka, Fischerstr. 18, u p. Michała Rączki, Marienstr. 2; na Bracku w Wardeckiego, Heringstr.; w Herten w składzie p. Świały, Ewaldstr. i u p. Foreckiego, Ewaldstr.; w Scherlebeck u przewodniczącego Jana Czuba, Kaiserallee 69; w Gladbeck u Hieronima Włoki i Wojciecha Sobolewskiego; w Buer u Pawła Tytko.

Rodacy z okolicy Wanne, Herne i Baukau chcą się przyłączyć do pielgrzymki, będą chętnie przyjęci. Porządek nabożeństwa będzie zapowiedziany na miejscu cudownym. Prosimy szanownych rodaków i rodaczki, ażeby jak najliczniejszy udział wzięli w tej pielgrzymce.

Komitet.

Włec „Zjednoczenia zawodowego polskiego” w Neumühl

odbędzie się w święto Bożego Ciała, dnia 22 czerwca po poł. o godz. 3 1/2 w lokalu p. Eickhoff dawniej Kulmann, przy ul. Knüppelstr. Na porządku obrad: 1) Nowela górnicza; 2) sprawy wewnętrzne naszej organizacji i inne ważne sprawy.

„Zjednoczenie zawodowe polskie”.

Wielki wiec w Oberhausen w święto Bożego Ciała, 22 czerwca po poł. o godz. 5 w lokalu p. Weber, przy ul. Duisburgerstr. Na porządku obrad: Jakże korzyści mamy w organizacji; nowela górnicza; sprawy hutnicze i górnicze i inne ważne sprawy. Liczny udział pożądan.

„Zjednoczenie zawodowe polskie”.

Bacność delegacji i mężowie zaufania z powiatu Dortmund.

Konferencja w Ewing odbędzie się w niedzielę, dnia 18 czerwca po poł. o godz. 3 w lokalu p. Klodt przy kościele katolickim. Liczny udział pożądan z powodu ważnych spraw.

„Zjednoczenie zawodowe polskie”.

Bacność! Wanne! Na wielostronne życzenie członków będą mężowie zaufania po składki miesięczne chodzić teraz na początku miesiąca, a nie jak dotąd, prosimy zatem, aby się do tego tak mężowie zaufania, jak i wszyscy członkowie z Wanne zastosowali.

„Zjednoczenie zawodowe polskie”.

Potrzebuję od 1 lipca SŁUŻĄCEJ, która rozumie wszystką robotę domową i jest przywiązana do dzieci.

CECYLIA JANKOWIAK, Herne, Neustr. nr. 35.

Wszystkim krewnym, znajomym i Rodakom z Bruckhausen, Marxloh i okolic, oraz Szan. Towarzystwu św. Piotra i Pawła z Bruckhausen oraz Tow. loteryjnego „Zgoda” donoszę niniejszem, iż Pan Bóg zabrał z tego świata mego drogiego synka

śp. Teodora

w czwartym roku życia. — Pogrzeb w piątek o godz. 7 rano z domu żałoby w Marxloh, przy ulicy Kaiserstr. 276.

O liczny udział w pogrzebie proszę krewnych i przyjaciół.

Jan Wotik
z żoną i dziećmi.

Towarzystwo św. Izidora w Herne donosi swym członkom, iż w niedzielę dn. 18 czerwca bierzemy udział w rocznicy Tow. św. Kazimierza w Baukau. Członkowie winni się stawić o godz. 2 na sali posiedzeń w czapkach i oznakach. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Altenbochum zasyła szan. członkowi

MARCINOWI RYDZIŃSKIEMU,

oraz jego dożgonnej towarzysze życia

FRANCISZCE GRABOWSKIEJ

w dniu ślubu dnia 15 czerwca najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego i życia jak najdłuższego i wykrzykujemy trzykrotnie: Młoda para niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż całe Altenbochum zadzry.

Zarząd.

Czeladnika krawieckiego poszukuje
Jan Tuszyński,
Bochum-Hamme,
Dorstenstr. 192.

P. trzeba zaraz zdolną
Sprzedawczka
oraz
uczennica.

Jan Hatting,
skład kapeluszy,
czapek i krawatów w Recklinghausen-Süd,
Marienstr. 10.

Tęgiego młodego
czeladnika szewskiego

przy dobrej zapłacie i trwałym zatrudnieniu poszukuje zaraz

Ludwik Ostach,
Gelsenkirchen-Ueckendorf,
Ueckendorferstr. 131.

Tak samo znajdzie miejsce od 15 czerwca poczciwa katolicka

służąca,
która w lepszym domu służyła.

Koło najlepszy
fabrykat z
powodu
zbiegu o-
koliczności bardzo tanio.
Bochum, Wilhelmstr. 19

Tuż przy mieście Wagrowcu, gdzie gimnazjum, wyższa szkoła dla dziewcząt itd. i to zaraz przy szosie bardzo ładnie, bo jak folwark nader korzystnie położone

GOSPODARSTWO

120 morg znakomitej ziemi z dostateczną ilością łąk — jest z pełnem, bardzo dobrze się zapowiadającym żniwem — pod bardzo dogodnymi warunkami do sprzedania. Budynki masywne i w porządku; dom w ładnym ogrodzie.

Gospodarstwo jest zupełnie bez długu. Zaliczki potrzeba około 6000 marek; reszta pozostanie jako jedna stała hipoteka na długie lata po niskim procencie. W miejsce zaliczki przyjmie się też hipotekę lub też w zamian mniejsze gospodarstwo w większej wsi.

DRWESKI I LANGNER,
Dom Bankowy w Poznaniu,
ul. Rycerska. (Ritterstr. 38.)

2 kramy kolonialne

korzystnie położone, zaraz lub od 1 lipca rb. tanio do nabycia.

Jan Kwiatkowski,

interes handlowo-komisowy.
HERNE, Neustr. 10.

NAJLEPSZE MASŁO Z MLECZARNI
funt 1,10 mr. — masło naturalne funt 95 fen. wysyłam za zaliczką franko w dom w paczkach pocztowych. Adres: Frau M. KANSCHAT, MARGRABOWA O.-Pr.

Księgarnia polska w Habinghorst

poleca wszystkie towary galanteryjne jako to: zabawki dla dzieci, ozdoby włosów dla pań, szczoteczki do włosów, grzebienie, świece, harmoniki, noże kieszonkowe, olejki, wszelkie materiały piśmienne i wyroby papierowe, mianowicie olbrzymi wybór kart z widokami, powinszowań. Dalej polecam wszystkie towary religijne, jako to: krzyże, różańce, szkaplerze, figury wszelkiego rodzaju. Olbrzymi wybór

KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA
i powieściowych, kalendarzy i t. d.

Oprawiam obrazy wszelkiego rodzaju pod zupełną gwarancją oraz dostarczam wszelkie obrazy tak narodowe jak i religijne. Mianowicie towarzystwom dostarczyć mogę stęple, pamiętki wszelkiego rodzaju. Dla Sokołów najlepsze sokoliki, spłiki, broszki nar., szkaplerze i t. d.

Osobom, które wyżej wymienione towary zamawiają, mianowicie Sokołom, daję wysoki rabat, jeżeli zamówią za przeszło 5 mr., i towary te dalej sprzedają. Towary wysyłam tylko za zaliczką lub za poprzedniemi nadesłaniami pieniędzy. Zamawiających proszę, aby zawsze swój dokładny adres podali. O poparciu interesu proszę

Marcin Jarczyński

w Habinghorst, poczta Rauxel, Römerstr. 20.

2 CZELADNIKÓW KRAWIECKICH
znajdzie od 18 czerwca zajęcie.

Jan Gawron w Bruchu,
ul. Marienstr. 17.

Ludzie każdego stanu mogą osiągnąć

Polecam mój bogato zaopatrzony
skład skóry na podeszwy i wierzchy

jako też wykrawane podeszwy
cholewę podług miary i wszelkie
artykuły szewskie.

Witten Karol Balhorn,
Oberstr. 4.

W Gelsenkirchen

tylko przy ul. Bahnhofstrasse,
w ogrodzie hotelu „Bahnhofs-Hotel”

zakład fotograficzny GERMANIA.

12 fotografii wizytowych osoby dorosłej 1,90 mr.

12 fotografii gabinetowych osoby dorosłej 4 90 mr.

10 kart pocztowych z fotografią 1,50 mr.

pod gwarancją wybornego wykonania o czem wiele tysięcy zdjęć najlepszym są świadectwem.

W niedzielę otwarte cały dzień.

Wyborowe powiększenia we własnym zakładzie. Bardzo piękne zdjęcia, dzieci, grup i rodzin.

Uprasza się zwać na dokładny adres.

„MANRU” i „DRUŻBA”

bezalcoholiczne napoje orzeźwiające
przez lekarzy zalecane

doskonale działające na organizm
do użycia w każdej porze roku

latem ze zimną wodą jako

Manru i Družba-Napój
zimną z gorącą wodą jako

Manru i Družba-Puncz
a niezmieszany jako

Manru i Družba-Likier.
Sposób użycia na każdej butelce.

B. Kasprowicz,

Gniezno — Gnesen.

Fabryka prawdziwych wódek i likierów zdrowotnych, deserowych i czystych.

Gorzelnia koniaków.

Fabryka bezalkoholicznych napoi i wytłocznia soków.

Generalny zastępca na Westfalię i Nadrenię tylko **Fr. Kra-**
jowski w Wattenscheid, Johannesstr. 14.

Skład kapeluszy

pod firmą:

Bruckhausener Huthaus

zwany Guthaus poleca:

kapelusze, czapki, parasole, laski,

bieliznę męską,

ciagle we wielkim wyborze po cenach najtańszych.

Proszę uważać na firmę.

Bruckhausen, ul. Kaiserstr. 60.

Największy skład mebli i maszyn do gotowania

znajduje się
w Gelsenkirchen-Hüllen, Wannerstr. 243.

Donoszę Szanownym Rodakom, iż z powodu powiększenia mego składu jestem teraz w stanie każdemu Rodakowi udzielić kredytu.

Mam na składzie wszystkie sprzęty domowe, maszyny do gotowania i wszelkie sprzęty kuchenne. Nikt nie jest zobowiązany kupić, ale można przyjść zobaczyć i przekonać się jaki towar i jak tania a przytem na odpłatę. Wpłaty 10 mr. tygodniowo 1 mr.

Proszę Szanownych Rodaków o poparcie i kreślę się z szacunkiem

A. Bartkowiak.

Prowadzę też interes siadlarski. Przerobienie materacy kosztuje u mnie tylko 3,50 mr

Rudolf Robert, nast.

właściciel **M. Gerber,**

Kamen, narożnik ul. Weststr. i Schulstr.

Najstarszy i największy w Kamen interes specyal.

Eleg. garderoba dla panów i chłopców.

Pracownia ubrań podług miary przy gwarancji za dobre leżenie.

Wszelka garderoba do roboty.

Specyalny oddział

OBUWIA
dla pań, panów, i dzieci tylko dobrej i trwałej jakości, po cenach bardzo tanich.

Nowy skład:

dla chłopców i dzieci,

bieliznie, krawatach,

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.

Nowy skład:

garderobie do roboty.